

Logopedyczny Kącik Dla Rodziców

„Największą umiejętnością w jaką możemy wyposażyć nasze dziecko jako rodzice jest mówienie i komunikowanie się”

1. Clark, C. Ireland

JAK ROZWIJAĆ MOWĘ MAŁEGO DZIECKA? (4/3)

Rozumienie pojedynczych wyrazów jest znacznie łatwiejsze niż rozumienie zdań. Nawet jeśli dziecko rozumie już prawie wszystkie pojedyncze wyrazy może nadal nie wiedzieć, jak je połączyć. Kiedy matka mówi do dziecka „**Daj tatusiowi grzechotkę**”, może mieć wątpliwości

czy **Mam dać tatusia grzechotkę?**

czy **Tatus ma mi dać grzechotkę?**

czy **Dać tatusiowi grzechotkę?**

Wyrazy w zdaniu zmieniają swoją postać. Dzięki temu wyrażona jest relacja między nimi. Gdybyśmy poprzez zmienność form nie umieli wyrażać tych relacji, mowa byłaby znacznie uboższa i mniej doskonale przekazująca treści. Informacja brzmiałaby wówczas **dać tatus grzechotka**.

Poznanie różnych form językowych jest bardzo trudne dla dziecka. Warto pokazać mu jak, jak się mówi, gdy matka daje ojcu grzechotkę, gdy ojciec daje grzechotkę dziecku, gdy to dziecko daje grzechotkę ojcu.

Czy wiecie Państwo, że czasem dziecko niechętnie realizuje polecenia, niechętnie odpowiada na Wasze pytania, niechętnie słucha bajeczki dlatego, że nie wszystko dobrze rozumie? Albo jest niepewne, czy rozumie dobrze. Może się wówczas złościć. Czasami słyszy **grzechotka**, czasem **grzechotki**, **grzechotce**, **grzechotką**, **grzechotek**. I zastanawia się, dlaczego to ciągle jest inaczej?. Gdy będziecie świadomi takich trudności, wówczas zwracając się do dziecka dobierzecie inne słowa, utworzycie łatwiejsze zdania. A ono będzie zadowolone z tego, że rozumiecie jego problemy, że chcecie mu pomóc.

Bardzo łatwo popełnić błąd w ocenie tego, co dziecko rozumie. Przyglądajcie się więc reakjom dziecka na Wasze słowa. Zastanawiajcie się, czy zrozumiało zdania które wypowiedzicie, czy tylko fragmenty tych zdań, czy też tylko domyśla się o czym mówicie na podstawie Waszego zachowania i okoliczności towarzyszących mowie. Nie komunikujemy się bowiem tylko słowami. Komunikacji językowej towarzyszy komunikacja mimiką, gestami a także tzw. gestami fonicznymi. Wsłuchujcie się w dźwięki, jakie nadaje Wasze dziecko, wpatrujcie w jego gesty i mimikę. Starajcie się zrozumieć co Wam przekazuje. Dziecko robi różne minki, potrafi się śmiać i wydawać odgłosy. Uważny rodzic szybko odkryje, że gdy mówi **guu-gu-gu-guu** to jest bardzo zadowolone, a jak prychnie **y-yyy-y** to coś mu się nie

podoba. Słuchajcie uważnie i zastanawiajcie się dlaczego niezadowolony jest jego głos. Na razie, póki nie wypowiada słów nie umie przekazać tego inaczej. Czasami trudno jest zrozumieć o co mu chodzi, ale jemu też nie jest łatwo Was zrozumieć a trzeba się jakoś „dogadać”. Nie pytajcie więc dziecka, czy chce mleko, soczek czy herbatkę. Nie potrafi odpowiedzieć. Ale spytajcie, czy chce mleko, a ono kiwnie głową lub powie **mch**. Wtedy na pewno zrozumie.

Zastanówcie się z jakim rozmówcą wolicie prowadzić dialog? Czy z takim, który słucha Was uważnie i daje temu wyraz, czy z takim, który słabo reaguje na Wasze wypowiedzi? Spojrzeniem, wyrazem twarzy, gestem, słowem?

Dziecko uczy się również od Was pozajęzykowego sposobu komunikacji. Obserwuje Wasze twarze, ruchy ciała, gesty rąk towarzyszące wypowiedziom językowym. Jeśli jesteście otwarci na wszelką komunikację z Waszym dzieckiem, także pozasłowną, to stwarzacie mu większą szansę na bycie śmiałym, pewnym i otwartym w kontaktach z ludźmi.

Nie karćcie dziecka, gdy mówi **am** zamiast jeść, gdy coś Wam pokazuje zamiast powiedzieć. Nie zmuszajcie go do mówienia, gdy nie jest jeszcze do tego przygotowane. Nie obawiajcie się, że się przyzwyczai do takich prymitywnych sposobów wyrażania treści. Czy znacie dorosłego, który mówi **am**? Wielu z Was we wczesnym dzieciństwie tak mówiło, do wielu z Was tak mówiono. Gdy dziecko opanuje doskonalszy sposób wyrażania myśli w naturalny sposób porzuci ten prymitywny. Nie bójcie się też rozmawiać czasem z dzieckiem jego językiem. Będzie to dla niego radosne doświadczenie pokazujące odmienność mowy dziecięcej i dorosłej. Nie zawstydzajcie też swego 4-6 latka, który cofa się w umiejętnościach językowych wtedy gdy przyszedł na świat jego młodszy brat czy siostra. Nie mówcie wówczas „**jak ty brzydko mówisz, taki duży chłopiec**”. Zastanówcie się lepiej, dłaczego dziecko tak mówi. Cdn.

Opracowała Jolanta Strumnik
psycholog- logopeda